



Wzrost w Chrystusie

Obietnice związane z rozwojem charakteru

Ten, który stworzył wszechświat, postanowił stworzyć coś nowego w nas – Nowe Stworzenie, które jest bardziej chwalebne niż cokolwiek, co kiedykolwiek wcześniej stworzył. Boże powołanie jest powołaniem do życia polegającego na zmianie, wzroście i przekształceniu na obraz Jego Syna (Rzym 8:29). Trudno sobie wyobrazić większy zaszczyt i przywilej, który mógłby spotkać pokorne dziecko Boże!

Dla naszego ziemskiego umysłu mogłoby się to wydawać nieosiągalne, a jeśli osiągnięcie tego celu zależałoby tylko od naszych własnych, słabych, upadłych możliwości, z pewnością takie by było. Ale dzięki niech będą Bogu za obfitość obietnic, jakimi nas obdarzył. Są to obietnice pomocy w każdym obszarze naszego chrześcijańskiego wzrostu, a miarą, jaką będziemy się starać rozwijać są owoce Ducha. Apostoł Piotr napisał: „Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość. I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością” (2 Piotr. 1:3-7). Choć obietnice przyszłej chwały inspirują nas i napawają drżeniem, obietnice dotyczące naszej ziemskiej wędrówki są niezbędne dla osiągnięcia sukcesu w dążeniu do ukształtowania swego życia na wzór Jezusa.

Przynoszenie owoców na chwałę Bożą

W naszym świecie uprawa czegokolwiek wymaga planowania, czasu, pracy i zabiegów pielęgnacyjnych koniecznych do zapewnienia najbardziej obfitych plonów. To samo odnosi się do wzrostu chrześcijańskiego charakteru. Nasz Ojciec Niebieski, wielki gospodarz, zasadził ziarno w naszym sercu, a w ten sposób spłodził nas do nowej natury (1 Piotr. 1:3). W ten sposób, „Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa” (Filip. 1:6). Dzień po dniu możemy wielbić Go za Jego ustawiczną wierność względem nas! „Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz” (Jak. 5:7). W oczekiwaniu na chwalebne zbiory, Bóg cierpliwie czekał i otaczał miłością swój ogród przez ponad

2000 lat. Gdy z całego serca oddamy się Bogu, możemy liczyć na Jego pełną miłości obietnicę, że zapewni On wszystko, co niezbędne, aby dokończyć w nas rozpoczęte dzieło. Sama myśl o przyniesieniu przez całą wieczność chwały naszemu Ojcu Niebieskiemu powinna być najważniejszym czynnikiem motywującym nad do chęci wysiłku i wzrostu.

Bóg obiecał nam swego Ducha by pomóc nam wzrastać

Apostoł Paweł napisał: „Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie” (Filip. 2:13). Jezus, będąc doskonałym człowiekiem, posiadał Ducha Bożego bez miary (Jan. 3:34). Z kolei nasze zdolności są hamowane ograniczeniami wynikającymi z upadłej natury. Wymaga to ciągłego napełniania się Jego Duchem poprzez badanie i stosowanie Jego Słowa. Jakże uspokajające są słowa naszego Pana: „Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą” (Łuk. 11:13). „A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rzym. 8:11). Apostoł Paweł przypomina nam w 1 Kor 6:19,20, że nasze ciała są świątynią Ducha Świętego. Są one darem Bożym dla nas, kupionym za wysoką cenę. Naprawdę, jest to wielki skarb otrzymany od Pana!

Dodatkowo, wzrastanie w podobieństwie do Chrystusa wymaga od nas studiowania życia naszego Pana – nie tylko Jego słów i nauki, ale Jego postawy i interakcji z innymi. „Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary” (Hebr. 12:2). Z kolei w Hebr. 3:1 mamy napisane: „zważcie na Jezusa, posłańca i arcykapłana naszego wyznania”. Jeżeli będziemy kształtować bieg naszego życia na wzór Mistrza, stopniowo zaczniemy myśleć, działać i mówić tak jak On.

Codzienne korzystanie z obietnic

Wielkim wyzwaniem dla wielu jest korzystanie z Bożych obietnic, tak jak by do nich należały. Dla tych, którzy uczynili zupełne poświęcenie się Panu, musi stać się oczywiste, że mają prawo traktować Boże obietnice jak należące do nich samych. Apostoł Paweł zachęca nas: „trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę” (Hebr. 10:23).

Aby korzystać z Bożych obietnic musimy je najpierw poznać. Dobre spędzanie czasu polega nie tylko na czy-



taniu ich, ale również na staraniach aby je zapamiętać, badać i rozważać. W ten sposób nasz umysł zacznie działać jak igła kompasu, która w stanie spoczynku zawsze zwraca się w kierunku północy. Świat, ciało i szatan mają wiele sposobów aby wypełnić nasze umysły, jeśli im na to pozwolimy. Jezus dał doskonały przykład samokontroli oraz zdecydowania opartego na wiedzy, gdy kuszony przez przeciwnika na pustyni był w stanie na każdą pokusę odpowiedzieć „napisano” (Mat. 4:1-11).

Nauka naszego Pana o wzroście

Jeden z najpiękniejszych wywodów naszego Pana jest zapisany dla nas w 15. rozdziale Ewangelii św. Jana. W tych kilku słowach Jezus przedstawił działalność Boga jako wielkiego winogrodnika, angażującego się w nasze życie. Pokazał nam równie to, czego oczekuje On od nas, aby zapewnić nam możliwość duchowego wzrostu.

„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc. Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem; trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną. Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam. Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi. Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem; trwajcie w miłości mojej. Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości jego. To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna. Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem” (Jan. 15:1-12).

Trwanie oznacza dyscyplinę i posłuszeństwo

W swojej wypowiedzi dotyczącej winorośli Jezus pociesza uczniów obietnicą opieki Bożej, która będzie ich obejmować tak długo, jak tylko będą trwać w łączności z winoroślą. Gdy winogrodnik znajdzie gałąź, która rośnie w pobliżu ziemi, wówczas zmyje z niej brud i przywiąże wyżej. Pomoże to winorośli stać się bardziej wydajną. Ta analogia pokazuje, w jaki sposób Bóg może podnieść nas ze spraw o charakterze ziemskim i stworzyć nam lepsze warunki dla rozwoju duchowego.

W naszym codziennym życiu wiele wypowiedzi i za-

chowań jest rezultatem pewnych nawyków. Bez względu na to, czy są to rutynowe czynności jakie wykonujemy o poranku, jak wybór jedzenia, ubrania, sposobu spędzania czasu czy tematów naszych rozmyślań, nasze działania są skutkiem przyzwyczajenia. Niestety, ponieważ jesteśmy w naszym upadłym ciele, wiele z naszych nawyków może być sprzecznych z Duchem Pana i duchem poświęcenia. Tylko koncentrując się na Słowie Pana i Jego obietnicach, dokładając wielkiej staranności w naszych wysiłkach, mamy szansę zastąpić przyzwyczajenia naszego grzesznego ciała nowymi nawykami, kontrolowanymi przez nasz nowy umysł w Chrystusie. Musimy uczynić z tego aktywne ćwiczenie umysłowe. Od tego zależy nasze trwanie w winorośli! „Zasiej myśl, a zbierzesz czyn; zasiej czyn, a zbierzesz zwyczaj; zasiej nawyk, a zbierzesz charakter; zasiej charakter a zabierzesz swe przeznaczenie” (autor nieznany).

Boża obietnica oczyszczania

Celem oczyszczania nie jest uszkodzenie gałęzi, ale uczynienie jest zdolną do lepszego owocowania. Powinniśmy być wdzięczni, że nasz Pan skłonny jest włożyć wiele wysiłku w opiekę nad nami i nadzór nad naszym wzrostem w najdrobniejszym szczególe naszych doświadczeń. W jednym ze swoich artykułów, pastor Russell przedstawił kilka ciekawych spostrzeżeń na temat oczyszczających doświadczeń dopuszczanych przez Boga: „Zdaje się, że latorośle w krzewie Chrystusowym obcinane są przez wielkiego Winiarza, czasami przez zabranie im ziemskich bogactw lub posiadłości, albo przez pokrzyżowanie ich ulubionych zamysłów i planów. Czasami On oczyszcza nas przez dozwoleństwo prześladowań, przez utratę imienia i poważania, a czasami przez odcięcie od nas ziemskiego przyjaciela, do którego uczucia naszych serc przywiązały się za mocno, co mogłoby nam utrudniać przynoszenie pożądanego owocu. Niekiedy może On sprawić, aby takim oczyszczeniem była choroba lub jakaś inna dolegliwość; jak to i Psalmista powiedział: ‘Zanim zostałem upokorzony, błądziłem’ (Ps. 119:67; w przekładzie angielskim mowa jest o „dotknięciu cierpieniem”, a nie o „upokorzeniu”, przyp. tłum.). Wielu z wiernych Pańskich poznało, że niektóre z najkosztowniejszych lekcji doszły ich na łożu dotkliwej choroby” (R3544). Następnie autor wskazuje, że w swej wielkiej łasce Pan na pewien czas odsunął niektórych na bok, aby dać im możliwość spokojnej refleksji i rozważań, dzięki czemu mogą w ten sposób wzrastać w łasce. Niezależnie od doświadczenia, takie przycinanie powinno być źródłem zachęty, ponieważ jak pamiętamy, są to dowody miłości Ojca i Jego dbałości o nasze interesy.

Wzrost w pokorze

Pokora jako cecha charakteru jest warunkiem koniecznym dla rozwoju wszystkich pozostałych



owoców i łask Ducha.

„I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. (...) Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię” (Filip. 2:3-9). Podobna zachęta do kultuwowania pokory we wzajemnych relacjach znajduje się w pismach apostoła Piotra „gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 Piotr. 5:5). Nadzieję na udział w wielkim dziele naszego Pana i Ojca Niebieskiego możemy mieć tylko wówczas, gdy będziemy rozwijać pokorę jako stan serca, który jest charakterystyczny dla sług. W ten sposób możemy stać się przydatni naszym braciom już teraz, a całemu światu i ludzkości w Królestwie. To jest cecha charakteru jaką posiadał nasz Pan, a która w końcu doprowadziła do wywyższenia Go do prawicy Boga!

Wzrost w poznaniu

„Abyście postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga, utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości” (Kol. 1:10-12).

Apostoł Paweł mówi nam, że wzrost w poznaniu Boga jest konieczny, aby być Mu miłym. Jeśli słowa naszego Pana będą w nas trwać, wówczas będą dowodem naszej miłości do nich i gotowości do starannego ich badania, by poznać wolę naszego Ojca. Św. Paweł przypomina nam w 2 Tym. 3:16,17, że celem Pisma Świętego jest obdarzenie nas mądrością, która poprowadzi nas do zbawienia przez wiarę w Jezusa. „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2 Tym. 3:16-17).

„A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana. Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej” (Jak. 1:5-6). Jeżeli

poświęcimy czas i dołożymy starań aby studiować Słowo Boże, wówczas zrealizuje On swą obietnicę otwarcia naszych umysłów i serc na zrozumienie Jego planów i zamiarów.

Wzrost w miłości

Istnieje niewiele większych radości na ziemi od posiadania kochającej rodziny, która zapewnia nam poczucie, że jesteśmy kochani, otoczeni opieką, troską i wsparciem. Dzięki temu każdy z jej członków może dążyć do pełnego wykorzystania swego potencjału. Nasi bracia w Panu są naszą duchową rodziną. Mamy wobec nich taką samą odpowiedzialność i możemy się cieszyć się takimi samymi przywilejami, by kochać, służyć i pomagać im wykorzystać pełny potencjał w Panu. Wiele, o ile nie większość z naszych błogosławieństw i możliwości wzrostu w miłości, dobroci i cierpliwości, pochodzi z naszej interakcji z naszymi braćmi.

„Jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość jego doszła w nas do doskonałości” (1 Jan. 4:12).

„My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci; kto nie miłuje, pozostaje w śmierci” (1 Jan. 3:14). Wielkość naszej miłości do braci jest miernikiem naszej duchowej dojrzałości.

„Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, z którego całe ciało spojęne i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości” (Efez. 4:15-16). Słowa i czyny pełne miłości i wsparcia ze strony każdego z członków Ciała przyniosą owoc w postaci zdrowego, dojrzałego ciała wierzących, czy to w skali całej społeczności, w naszych zborach, czy to w indywidualnych interakcjach z braćmi.

Wzrastanie w pokoju

„Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu, a pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie, wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami” (Filip. 4:6-9). To, czym wypełnimy nasze umysły, zadecyduje o tym, jakie będą naszych słowa i czyny. Apostoł Paweł wymienia tu rzeczy, którymi musimy zaprogramować nasze umysły i na których musimy się skupić, jeśli chcemy aby pokój



Boży w nas zamieszkał. Wymaga to praktyki, ale jest możliwe do osiągnięcia!

„Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, uступliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnacza, nie obłudna. A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią” (Jak. 3:17-18).

Wzrastając w radości

Co Jezus miał na myśli mówiąc, że Jego radość będzie w nas i to będzie zupełna (Jan. 15:11)? W artykule „Pieśni w domu pielgrzymstwa naszego” (R2232) znajdziemy taką myśl: „Jest to przedsmak przyszłych błogosławieństw, zadatek naszego dziedzictwa. Została rozbudzona zaufaniem do Tego, w któregośmy uwierzyli; zaufaniem, że On jest zdolny i chętny dokonać dzieła, które rozpoczął i które chcemy, aby było dokonane w Jego najlepszy sposób; zaufaniem, że dokąd my mocno trzymamy się Jego obietnic ramionami naszej wiary, On nie dozwoli, aby cokolwiek miało nas odłączyć od Niego. Cóż nas odłączy od miłości Bożej w Chrystusie? Izali ucisk, izali prześladowanie? Ufamy, że „nic nie jest w stanie wyrwać nas z ręki Ojca” i że „sam Ojciec miłuje nas” i nie odsunie nas od siebie, dokąd my chcemy trwać posłusznie w miłości Jego. Co więcej, ufamy, że wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, co miłują Boga i Ten który jest za na-

mi mocniejszy jest aniżeli wszyscy będący przeciwko nam. Taka ufność na pewno sprowadzi radość, jakiej świat nie pojmuje, a w sercu zagości pokój Boży, który przechodzi wszelkie wyrozumienie.”

„Tylko wtedy, gdy nasza nadzieja mocno opiera się na wielkich i kosztownych obietnicach Słowa Bożego, radość zakwita jak kwiaty na pustyni, ożywiana naszymi łzami. Są to kwiaty radości i błogosławieństwa, jakich biedny świat w swoim pustynnym stanie nie może wyhodować ani sobie wyobrazić. A tak jak radości te zależą od nadziei, tak też zależą one od naszego działania. Nie wystarczy, że dana nam została obietnica i że uchwyciły się jej nasze nadzieje. Z Boskiego postanowienia radość, która wyrasta przez wszczepione nadzieje i perspektywy, musi być pokrzepiana modlitwą i działaniem w służbie Pańskiej” (Nowe Stworzenie, Wykłady Pisma Świętego, str. 678).

„Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2 Piotr. 1:10-11). „A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia” (Gal. 6:9).

Redakcja